

Dożynki w Poznaniu

150 tys. osób wzięło udział w centralnych dożynkach w Poznaniu.

Oprócz gospodarza dożynek Prezydenta RP Bolesława Bieruta na uroczystości dożynkowe przybyli członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele.

W imieniu wszystkich pracujących chłopów polskich wzięcia wienca gospodarzowi dożynek dokonał czelny przewodnik pracy woj. poznańskiego Edmund Ratajczak, chłop średniorolny z pow. wągrowieckiego, rekordzista w uprawie buraka cukrowego.

PATRZ NA STR. 3 REPORTAŻ NASZEGO SPECJALNEGO WYSLANNIKA.

Oplata pocztowa uszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY TEL NIE

Rok VII Nr 242 (2222)

Łódź, wtorek 11 września 1951 r.

Tak zw. „traktat pokojowy” w celu umożliwienia okupacji Japonii przez USA na czas nieograniczony

SAN FRANCISCO (PAP). — Konferencja w San Francisco zakończyła się dnia 8 września podpisaniem tzw. „traktatu pokojowego” z Japonią.

Amerykańsko-angielski projekt traktatu podpisali przedstawiciele krajów, których ogromna większość faktycznie

nie brała udziału w wojnie z Japonią i które oddalone są o wiele tysięcy kilometrów od tego kraju.

Delegaci Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji, którzy zdecydowanie odrzucili podyktowany przez Amerykanów traktat, będący trakta-

tem przygotowań do wojny, a nie traktatem pokojowym, nie byli obecni na ostatnim posiedzeniu.

Jak wiadomo, na konferencji w San Francisco nie było reprezentowane ani jedno większe państwo azjatyckie.

SAN FRANCISCO, 10.9. — Wkrótce po podpisaniu separatycznego traktatu pokojowego z Japonią podano oficjalnie do wiadomości, że rządy Stanów Zjednoczonych i Japonii podpisały tzw. „układ o bezpieczeństwie”.

W myśl tego układu Stany Zjednoczone mają prawo utrzymania przez czas nieograniczony „w Japonii” wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej oraz wykorzystywania tych wojsk dla osiągnięcia swych celów na Dalekim Wschodzie.

W istocie rzeczy układ oznacza przedłużenie okupacji Japonii przez amerykańskie siły zbrojne na czas nieokreślony. Przewiduje on także, że amerykańskie wojska okupacyjne mogą być wykorzystane „dla tłumienia w Japonii powstań i rozruchów”.

Gromyko: USA traktują Japonię jako jedną z wojennych baz wypadowych

SAN FRANCISCO (PAP) — Na konferencji prasowej, jaka odbyła się w sobotę w San Francisco, szef delegacji radzieckiej Gromyko w obecności 300 korespondentów złożył oświadczenie, zawierające ocenę amerykańsko-angielskiego

projektu traktatu pokojowego z Japonią.

Projekt ten — stwierdził Gromyko — nie może być podstawą prawdziwego, pokojowego uregulowania problemów Dalekiego Wschodu, takiego uregulowania, które nie pozwoliłoby militarystom ja-

nować okupację tworząc z Japonii bazę wojenną, pozwalając odrodzić się militarystom japońskiemu i gospodarczo oparowują kraj.

Dziękując miastu San Francisco za jego gościnność — powiedział wicepremier polski Wierbłowski — wyrażamy zarazem żal, że w tym mieście, które stało się symbolem Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych, podpisano dokument, będący krokiem w kierunku zwiększenia napięcia międzynarodowego.

Wierbłowski: 80 proc. ludności Azji nie było reprezentowane w Waszyngtonie

nuować okupację tworząc z Japonii bazę wojenną, pozwalając odrodzić się militarystom japońskiemu i gospodarczo oparowują kraj.

Dziękując miastu San Francisco za jego gościnność — powiedział wicepremier polski Wierbłowski — wyrażamy zarazem żal, że w tym mieście, które stało się symbolem Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych, podpisano dokument, będący krokiem w kierunku zwiększenia napięcia międzynarodowego.

Manifestacja protestacyjna w San Francisco

SAN FRANCISCO, 10.9. Po zamknięciu obrad konferencji w sprawie „traktatu pokojowego” z Japonią, przed gmachem opery gdzie odbywały się te obrady, amerykańskie organizacje demokratyczne zorganizowały manifestację protestacyjną.

Członkowie organizacji „Weterani walczący o pokój” rozdawali ulotki stwierdzające, że separatystyczny traktat pokojowy z Japonią stanowi pogwałcenie układów poczdamskich. Układy te przewidują, że „wszystkie kraje, które walczyły przeciwko Japonii powinny wziąć udział w konferencji w sprawie traktatu pokojowego. Traktat pokojowy narzucony przez Stany Zjednoczone umożliwił odbudowę japońskiej machiny wojennej i wywołuje energiczne protesty milionów Japończyków.

projektu traktatu pokojowego z Japonią.

Projekt ten — stwierdził Gromyko — nie może być podstawą prawdziwego, pokojowego uregulowania problemów Dalekiego Wschodu, takiego uregulowania, które nie pozwoliłoby militarystom ja-

Amerykańsko-angielski projekt nie tylko toruje drogę odrodzeniu militarystów japońskich, lecz przewiduje także przekształcenie Japonii w amerykańską bazę wojenną, nakładając na nią już obecnie obowiązki zezwolenia wojskom amerykańskim na przebywanie na obszarze Japonii.

Faktycznie więc traktat przewiduje dalszą okupację Japonii przez wojska amerykańskie. W ten sposób Japonia jest uważana za jedną z wojennych baz wypadowych Stanów Zjednoczonych.

Wreszcie koniecznie należy dodać, że amerykańsko-angielski projekt traktatu poko-

Wierbłowski: 80 proc. ludności Azji nie było reprezentowane w Waszyngtonie

SAN FRANCISCO (PAP) — Szef delegacji polskiej wicepremier spraw zagranicznych S. Wierbłowski złożył oświadczenie dla prasy amerykańskiej i zagranicznej w San Francisco, w którym stwierdził m. in.:

Niedopuszczenie Chin do zabawio konferencję tę reprezentacji największego narodu azjatyckiego, co wraz z nieobecnością Indii i Burmy doprowadziło do tego, że w sprawie pokoju na Dalekim Wschodzie nie wypowiedzieli się przedstawiciele 850 milionów mieszkańców Azji, czyli 80 proc. ludności Azji.

Większość przemawiających zgłosiła poważne zastrzeżenia przeciw tekstowi traktatu. — Jasnym jednak było, że Stany Zjednoczone zdecydowane były narzucić swój traktat wszystkim innym. Wbrew wiążącym zobowiązaniom i ustalonym zasadom konferencji międzynarodowych miał być podpisany dyktando amerykański. Stany Zjednoczone samowolnie anektują część obszaru Japonii, są zdecydowane konty-

nuować okupację tworząc z Japonii bazę wojenną, pozwalając odrodzić się militarystom japońskiemu i gospodarczo oparowują kraj.

Dziękując miastu San Francisco za jego gościnność — powiedział wicepremier polski Wierbłowski — wyrażamy zarazem żal, że w tym mieście, które stało się symbolem Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych, podpisano dokument, będący krokiem w kierunku zwiększenia napięcia międzynarodowego.

J. Drohojowski posłem RP w Kairze

WARSZAWA, 10.9. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym R. P. w Kairze Jana Drohojowskiego, dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Meksyku.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA, 10.9. — W dniu 10 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Iranu w Polsce pan Ismail Medjdi złożył wizytę ministrowi handlu zagranicznego inż. Tadeuszowi Gędemu.

Włoska delegacja robotnicza odwiedzi Łódź

W czwartek, 13 bm. przybędzie do Łodzi robotnicza delegacja włoskich związków. Większość uczestników delegacji, która zabawi w Łodzi dwa dni — to odzieżowcy i włókniarze.

Uroczyste spotkanie łódzkiego świata pracy z gośćmi włoskimi nastąpi w sali MDK. Podczas spotkania wystąpią dorobowcy łódzkie zespoły świetlicowe. Goście włoscy odwiedzą większe zakłady pracy, szkoły i urządzenia socjalne.

Ostatnie wiadomości ze Spartakiady

Finał w biegu na 100 m wygrał pewnie Kiszka bijąc o 1 m Stawczyka.

1) Kiszka (Unia) 10,8, 2) Stawczyk (AZS) 10,9, 3) Buhl (Gwardia) 10,9.

Finał biegu na 400 m 1) Mach I (Budowlani) 49,0, 2) Lipski (AZS) 49,8, 3) Gralka (Górniki) 50,1.

Finał 10.000 m: 1) Szwargot (CWKS) 32:04,6, 2) Rusek (Kolejarz) 32:16,6, 3) Kielas (Gwardia) 32:21,2

4) Szewczyk (Włóknierz) 33:06,2

Oszczep kobiet: 1) Konikówna (Kolejarz) 37,74, 2) Stachowicz (Włóknierz) 36,98, 3) Szendzielorz (Unia) 35,40.

Skok wzwyż kobiet: 1) Maciejak (AZS) — 1,45, 2) Toman (Budowlani) — 1,40, 3) Leszner (AZS) — 1,40

100 m kobiet: 1) Ilwicka (AZS) — 12,5, 2) Kuźmicka (Budowlani) — 12,5, 3) Moderówna (Budowlani) — 12,5.

Dwa rekordy Polski w pływaniu

10 bm. rozegrano na pływalni CWKS finały konkurencji, których przedbiegi odbyły się w niedzielę. Wyrównana walka czolowych pływaków przyniosła dwa nowe rekordy Polski.

O 0,6 sek. poprawiła rekord Polski Dzikówna (Ogniwo) na 200 m st. dowolnym, uzyskując czas 2:48,0.

Drugi rekordowy wynik uzyskała sztafeta Stal 4x100 m st. klas. w składzie Krause, Kukluc, Goetz i Petruszewicz. Wynik 5:20,0 jest lepszy o 2 sek. od poprzedniego rekordu który ustaliła Stal w przedbiegach w niedzielę.

SIATKA I KOSZ

W spotkaniach drugiego dnia rozgrywek w siatkówce padły następujące wyniki:

Siatka męska: Gwardia — Spójnia 2:0 (15:10, 15:10)

CWKS — LZS 2:0 (15:3, 15:2)

AZS — Budowlani 2:0 (15:2 (15:7) Włóknierz — Górnik 2:0

Ogniwo — Unia 2:0

Kolejarz — Stal 2:0

Siatkówka kobiet: CWKS — Unia 2:1 (5:15, 15:13 15:4)

AZS — Stal 2:0 (16:14, 15:6) Spójnia — Górnik 2:0 (15:9 15:2) Ogniwo — Budowlani 2:1

Kolejarz Gwardia — 2:0

Koszykówka męska: AZS — Włóknierz 45:27 (26:9)



Wieś z dumą może podsumować swoje osiągnięcia w pracy dla pokoju i lepszej przyszłości

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na ogólnopolskich dożynkach w Poznaniu

Obywatele! Bracia chłopcy i robotnicy rolni! Młodzieży ze wsi i miasta! Dzień łacze spółdzielczy! Wszyscy uczestnicy dzisiejszych ogólnopolskich dożynek!

Witam was i pozdrawiam serdecznie w imieniu Rządu i państwa ludowego! Zgromadził nas tu, na ziemi wielkopolskiej, w prastarym

Cały naród polski składa w dniach dożynek zasłużony hołd twórczym wysiłkom braci rolników

Wszystcy cieszymy się z pomyslnych i obfitych plonów, które przynosi nam nasza najmilsza ziemia polska. Od 7 lat z roku na rok plony te zwiększają się i rosną ku pożytkowi całego narodu i ku chlubie polskiego chłopca. Zbiory tegoroczne są obfitsze niż w roku ubiegłym, a któż z nas nie jest przekonany, że w przyszłych latach będą wzrastały jeszcze bardziej.

W ciągu 20 z górą lat przedwojennych burżuazja straszyla masy, że bez obszarników i kapitalistów Polska skazana byłaby na zagładę, że chłop i rolnictwo polskie w żaden sposób nie są w stanie obejść się bez obszarników i robotników przemysł polski bez kapitalistycznego niewolnictwa. I rzeczywiście nie mało było nawet wśród nędzarzy takich, którzy wierzyli długo w ten fałsz okrutny. Ale dziś nie ma już w Polsce obszarników i kapitalistów i dopiero teraz — po ich przeżyceniu — masy ludowe czynają żyć po ludzku, a cały nasz kraj i nasza gospodarka narodowa — mimo potwornych zniszczeń, jakie przyczyniła nam wojna i okupacja hitlerowska — podźwignęły się i odżyły po wielkolewej niewoli.

Któż dziś nie widzi i nie rozumie, że rolnictwo w Polsce Ludowej ma przed sobą teraz otwartą drogę trwałego i coraz szybszego rozwoju. W ciągu 20 z górą lat przed wojenną rządzą obszarniczo-kapitalistyczne i ich tuby polityczne w rodzaju kulackich przywódców, rzekomo „ludowych”, mamili chłopów obiecaniami reformy rolnej, której nigdy w rzeczywisto-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Więć z dumą może podsumować swoje osiągnięcia w pracy dla pokoju i lepszej przyszłości

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na ogólnopolskich dożynkach w Poznaniu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Dziś w Polsce Ludowej jest dość pracy dla wszystkich zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie, gdyż nowy nasz ustroj społeczny

Rośnie też produkcja rolna

A im większy jest ten wzrost, im obfitszy są plony pracy mas ludowych, tym większa napelnia nas to dumą i radością. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych jest ciągły spadek zdolności nabywczej ludności, to jest stały spadek zapotrzebowania na produkty przemysłowe i rolne na skutek obniżającej się wciąż stopy życiowej mas pracujących, w Polsce mamy zjawisko szybkiego rosnącej zdolności nabywczej mas, wzrastającego wciąż zapotrzebowania ludności na produkty przemysłowe i rolne, mimo coraz obfitszych plonów, mimo szybkiego wzrostu wytwarzanej przez nasz przemysł i rolnictwo ilości towarów.

W okresie przedwojennym, w latach 1928 — 1933 zapotrzebowanie ludności miejskiej na produkty rolne spało o 1/3. Zazwyczaj już po nowym roku wielu rodzinom chłopskim brakowało własnego chleba i musiały one przez długie miesiące zadawać się przeważnie spożyciem kartofli, jako podstawowym produktem odżywiania. A ileż to rodzin biedoty chłopskiej lub rodzin robotniczych w mieście jadło mięso tylko w święta uroczyste, to znaczy zaledwie kilka razy w roku.

Dziś produkcja rolna w o-

Czemu zawdzięczamy ten pomyślny rozwój?

Nasze dobre zbiory, zwiększające się z roku na rok, to nie tylko skutek sprzyjających warunków klimatycznych. Są one już obecnie i będą z każdym rokiem w coraz większym mierze wynikiem polityki i planowej gospodarki rządu Polski Ludowej. Porównajmy na przykład średnie zbiory z hektara w ciągu 10 lat przedwojennych z przeciętną wydajnością plonów obecnie po wyzwoleniu. Oto w latach 1928—1937 średnia wydajność 4 głównych zbóż w gospodarstwach chłopskich do 50 ha wynosiła przeciętnie w hektarach za okres 10-letni 11,1 q z hektara, zaś w gospodarstwach obszarńczych — 14,1 q, czyli o 3 q więcej na hektar. Jasne jest, że gospodarstwo obszarńcze dawało większe plony z ha mimo jednakić warunków klimatycznych dzięki lepszej uprawie, dzięki wyższej agrotechnice. Oczywiście w liczbie gospodarstw do 50 ha o przeciętnej wydajności 11,1 q są również gospodarstwa kulaćkie, które osiągały wyższe plony niż gospodarstwa małowielkie, w których urodzaj z hektara nie przewyższał często 9 lub na wet 8 q.

A jak rozwija się średnia

Wspaniały przykład ZSRR pokazuje nam naocznie jak w ustroju socjalistycznym człowiek potrafi nie tylko podnosić ogromnie wydajność pracy w rolnictwie, lecz tworzy również przesłanki dla pełnego ujarzżenia sił przyrody

Co więcej, dla przeobrażenia przyrody, dla skutecznego przewyższenia takich klasz żywiolowych jak posucha, które jak bież smagały w ciągu wielu tysiącleci całe pokolenia ludzkie. Rozwój wydajności w produkcji zwierzęcej w Polsce Ludowej jest w porównaniu z okresem przedwojennym jeszcze o wiele szybszy, niż w produkcji roślinnej.

nie zna kryzysów. Dziś w Polsce Ludowej produkcja przemysłowa wzrasta co roku w tempie, jakiego nigdy nie znaly kraje kapitalistyczne.

bliczeniu przeciętnie na jednego mieszkańca jest w porównaniu z okresem przedwojennym około 50 proc. wyższa, a zapotrzebowanie ludności na produkty rolne wzrasta szybciej jeszcze od wzrostu produkcji. Jednocześnie ogromnie wzrósł poziom świadczeń państwa na rzecz ludzi pracy w zakresie warunków mieszkaniowych, pomocy lekarskiej, opieki nad matką i dzieckiem, oświaty, wczasów itd. Czyż nie świadczy to, że zarówno miliony chłopów i robotników rolnych na wsi, jak rosnące szybko w liczbie rzesze robotników w mieście żyją już dziś znacznie lepiej, niż przed wojną — mimo że Polska Ludowa musi wkładać olbrzymie wysiłki w odbudowę ze zniszczeń wojennych i rozbudowę na podstawach nowej techniki całej swej gospodarki narodowej. Otrzymaliśmy bowiem w spadku po rządach obszarńczo-kapitalistycznych gospodarke o wiekowym zacofaniu, o niskim poziomie technicznym — i musimy tę gospodarke w czasie jak najszybszym rozbudować tak, aby zabezpieczała ciągle i szybko wzrosnąć sił naszej ojczyzny, a równocześnie ciągle i szybko wzrósł dobrobytu i kultury naszego narodu.

wydajność plonów z hektara obecnie? W pierwszych trzech latach po wyzwoleniu wydajność średnia z ha w całym naszym rolnictwie była niższa od przedwojennej, natomiast od roku 1948 jest już wyższa i systematycznie podnosi się, osiągając w roku ubiegłym ogólnie w gospodarstwach chłopskich średnio dla 4 zbóż 12,3 q z ha, zaś w Państwowych Gospodarstwach Rolnych — średnio 14,5 q z ha. W roku bieżącym mamy niewątpliwie dalszy poważny wzrost przeciętnej wydajności plonów z ha.

A co to znaczy praktycznie wzrost wydajności z hektara o 1 q w skali całego kraju? To znaczy zwiększenie produkcji zbożowej o bliźko 1 milion ton rocznie — zapas wystarczający do zapotrzebowania całej ludności miast w produkty zbożowe na kilka miesięcy. Obecny, bardzo niski jeszcze w porównaniu z krajami przodującej gospodarki rolnej, poziom średniej wydajności plonów z hektara, pozwala na wybitne podniesienie naszej produkcji rolnej w ciągu najbliższych lat, jeśli nauczymy się stosować prawidłowo nowoczesne metody uprawy.

Tak np. w roku 1929 w Polsce pogłowie trzody chlewnej wynosiło 4.800.000 sztuk i — jak wiadomo na rynku mięsa wówczas nie brakowało. Nie brakowało go po prostu dlatego, że ludność miast i wsi spożywała je w minimalnej ilości. Obecnie przy mniejszej liczbie ludności mamy ponad 9 milionów sztuk pogłowa, a jednak istnieją trudności w zakre-

nie mięsa. Te przejściowe trudności istnieją dlatego, że znacznie wzrosła konsumpcja nie tylko w mieście, ale również i na wsi. Oto dlatego musimy dalej rozwijać produkcję, zarówno roślinną jak i zwierzęcą. Nasz Plan 6-letni przewiduje dalszy wzrost produkcji roślinnej w ciągu 6-lecia o 40 proc., zaś produkcji zwierzęcej o około 70 proc. Da się to niewątpliwie osiągnąć przez dalsze uwolnienie metod uprawy rolnej, przez większe zastosowanie w naszym rolnictwie osiągnięć współczesnej wiedzy agronomicznej, przez mechanizację uprawy, przez pogłębienie ogólnej kultury samych rolników, przez coraz skuteczniejszą obronę małą i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem bogaczy wiejskich, przez dalszy coraz szybszy rozwój przemysłu słownia kraju, co stanowi główną i nieodzowną podstawę postępu i rozwoju go-

Więć nasza w 7 roku Polski Ludowej może z dumą podsumować olbrzymie osiągnięcia w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej

Ustroj kapitalistyczny sprzyjał rozwojowi tylko cieniutkiej warstwyki obszarńców i bogaczy wiejskich, których tuczył kosztownym niesłychanym wyzyskiem robotników oraz zubożenia i ruiny milionów chłopów. Kapitalizm niósł na wieć nędzę i zacofanie, rozkład moralny i plagę pijanstwa, pragnął utrzymać masę chłopską w pokorze i posłuszeństwie poprzez zabobon i ciemnotę, zaś szczególnie ciężkie brzemienie i gorzką doległość zgotował kobiecie wiejskiej, milionom naszych matek i siostr, jak również milionom dzieci wiejskich, które były pozbawione oświaty, cierpiały od chorób, tułaly się bosa i głodne, pilnując bydła lub wykonując posługi ponad ich siły.

Dziś dzieci chłopskie mają dostęp do szkół zarówno podstawowych, jak średnich i wyższych, czerpią coraz śmielej i coraz liczniej ze skarbnicy wiedzy, korzystają w coraz szerszym stopniu z urządzeń kulturalnych, zdobywają kwalifikacje zawodowe zarówno w zakresie rolnictwa, jak w różnorodnych gałęziach techniki przemysłowej. Dziesiątki tysięcy stanowisk nauczycieli, oficerów Wojska Polskiego, agronomów, mechaników, bucharterów, techników, traktorzystów, setki tysięcy wykwalifikowanych pracowników w spółdzielczości, w przemyśle, w transporcie, że gludze, rekrutuje się już dziś z dzieć chłopskich. Nasze wyższe uczelnie wchłonęły już dziesiątki tysięcy córki i synów chłopskich, które zasilać będą coraz liczniej kadry naszej nowej inteligencji ludowej. Rewolucja kulturalna ogarnia i ogarniać będzie swym zasięgiem coraz mieniej i coraz szybciej całą wieć polską, a przede wszystkim milionowe rzesze młodzieży wiejskiej.

Wyzwolenie naszego kraju z niewoli hitlerowskiej przez bohaterką Armie Radziecką i zwycięstwo idei wyzwoleniejszej narodowej i społecznej, którą realizuje klasa robotnicza i jej Partia, zwycięstwo sojuszu robotniczo-chłopskiego położyło raz na zawsze kres niewoli chłopskiej i otworzyło nowy rozdział również w dziejach chłopów polskich, w dziejach pełnych bohaterkich i tragicznych zrywów, bunatów i powstań przeciw księżom i feudalom, obszarńcom i kapitalistom. Wielowiekowe, jakże często zda-

wałoby się beznadziejne, zmagania chłopów polskich z niewolą feudalną i kapitalistyczną zakończyły się zwycięstwem, że chłop polski znalazł sojusznika w klasie robotniczej, która stanęła na czele walki wyzwoleniejszej wszystkich ludzi pracy. Przemysł w rękach kapitalistów krajowych i zagranicznych pogłębiał nędzę mas chłopskich, przemysł w rękach państwa ludowego, przemysł socjalistyczny staje się źródłem siły i rosnącego dobrobytu nie tylko klasy robotniczej i inteligencji pracującej, lecz wszystkich chłopów pracujących, całego narodu. Toteż dalsze, szybkie uprzemysłowienie naszego kraju, które umacnia nasze bezpieczeństwo i naszą niepodległość, leży w interesie całego narodu.

Na polach naszych pracuje już 25 tysięcy traktorów, w coraz większym stopniu zaczynają też pracować najbardziej nowoczesne maszyny rolnicze. Oczywiście wykorzystanie w pełni traktorów i nowoczesnych maszyn, prowadzenie racjonalnych płodozmianów, stosowanie w szerszym zakresie nowoczesnych metod uprawy, podnoszących znacznie wydajność plonów jest ułatwione i dostępne dopiero na większych masywach gruntów. Chłopi pracujący mają pełną możność wykorzystania przewagi wielkiego gospodarstwa nad małym przez zastosowanie zespołowych form gospodarki w zrzeszeniach spółdzielczych. Mamy już dziś w Polsce poważną i zwiększającą się z każdym rokiem liczbę chłopskich spółdzielni produkcyjnych, które już po jednym roku dobrze zorganizowanej i umiejtniej pracy osiągnęły znaczne zwiększenie plonów z pól i wysokie dochody z racjonalnej hodowli, osiągnęły korzyści, których nie mogłyby im dać drobna gospodarke indywidualna.

Oto na przykład spółdzielnia produkcyjna w Łukaszewie, powiat Krotoszyński, woj. poznański, osiągnęła w tym roku plony pszenicy 28 q z ha, żyta — 27 q, jęczmienia — 24 q, a o równie wysokich plonach pszenicy, ponad 30 q z ha, donosi spółdzielnia produkcyjna Wileczków w powiecie Środa Śląska, woj. wrocławskie. Można przytoczyć wiele podobnych przykładów. Ale sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, to znaczy gospodarki zespołowej w rol-

nictwie, jest sprawą świadomej i dobrowolnej decyzji chłopów — rolników. Trzeba to z całą mocą stale podkreślać, ponieważ były u nas wypadki wywierania takiego czy innego nacisku na chłopów ze strony niektórych terenowych działaczy.

Tylko na drodze uświadamiania mas chłopskich i wytrwałego przekonywania ich na przykładach o korzyściach gospodarki zespołowej można osiągnąć należyte wyniki. Krzewicielami przodujących metod gospodarki są i będą coraz liczniej te spółdzielnie produkcyjne, które potrafiły ofiarować pracę swych członków dać niebudzące żadnej wątpliwości wzory nowoczesnej gospodarki rolnej, wykazać swymi osiągnięciami rzeczywistą przewagę zespołowej gospodarowania nad gospodarke indywidualną.

Państwo ludowe wysoko ceni znoyny trud każdego rolnika, zarówno pracującego indywidualnie jak zespołowo, ale oczywiście dopiero rozwój spółdzielczości produkcyjnej stwarza warunki dla pełnej i wydajnej pomo-

Władza ludowa niesie coraz szerszą pomoc gospodarstwu chłopskim

Nie tylko bezpośrednio w postaci kredytów na rozwój produkcji rolniczej i hodowlanej, na budownictwo, nie tylko poprzez rozwój kontraktacji bardziej dochodowych kultur technicznych, poprzez zaopatrywanie wsi w nawozy sztuczne, w nasiona selekcyjne, w maszyny i sprzęt rolniczy, ale również przez swoją politykę stałości cen zarówno na towary rolnicze jak i przemysłowe. Ktoż nie pamięta jak haracz musiała opłacać wieć różnego rodzaju spekulantom, którzy grali na wahanjach cen na produkty rolne. Biedota chłopska musiała za bezcen wyzbywać się swych plonów natchlebiat po żniwach, w czasie dla siebie najniegodniejszym, aby je nieraz po dwukrotnie wyższej cenie nabywać znowu na przednówku.

Przy sprzedaży bydła i trzody chlewnej, według stałych cen przedwojennej, przedsiębiorcy spekulanci zabierali około 40 proc. wartości zwierzęcia, około 25 proc. chłop musiał wydawać w formie podatków i opłat targowych, rogatkowych, miejskich itp., a tylko około 35 proc. wartości otrzymywał na pokrycie kosztów hodowli.

W oparciu o wszystkich świadomych obywateli i cały naród władza ludowa ma dość siły, aby przeciąć występne machinacje szkodników różnej maści

Więć czerpie olbrzymie korzyści z polityki państwa ludowego. Robotnicy i inteligencja pracująca nie szczędzą sił i ofiar dla rozwoju naszego socjalistycznego, który jest motorem rozwoju całego kraju. To nakłada, rzecz jasna, obowiązki również na ludność wsi.

Toteż nowej treści, nowego znaczenia nabiera dziś nie tylko punktualne wpłacanie podatków i wykonywanie świadczeń należnych państwu ludowemu, ale i wywiązywanie się z obowiązku sprzedaży zboża. Również przyjęcie i skrupulatne wypełnianie zobowiązań opartyć na kontraktacji rolniczych i trzody leży w interesie zarówno chłopów jak i całego społeczeństwa.

cy państwa w dziedzinie mechanizacji rolnictwa i uwolnienia metod uprawy rolnej. Przejście na tory w soko wydajnej pracy w rolnictwie jest możliwe tylko na drodze spółdzielczości produkcyjnej. Pomocne jest w tym rozwijanie wszelkich form spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Ale wszelkie sztuczne próby przyspieszenia tej drogi są niesłuszne, przynoszą tylko szkodę i prowadzą często w praktyce do łamania praworządności, do czego władza ludowa nie powinna i nie może dopuścić.

Szybkie tempo uprzemysłowienia naszego kraju, szybki wzrost klasy robotniczej i ludności naszych miast stawia przed rolnictwem polskim wielkie zadania w kierunku zwiększenia produkcji kultur zbożowych i technicznych oraz w kierunku znacznego rozszerzenia hodowli. W wypełnieniu tego zadania poważną rolę przypada naszym PGR i Państwowym Ośrodkom Maszynowym.

Polityka stałości cen, którą rząd ludowy stosować będzie nieugięte i trwale, wymaga jednak najostrożniejszej walki ze strony mas pracujących zarówno na wsi jak i w mieście przeciwko wszelkim próbom podważania przez spekulantów normalnej wymiany między wsią i miastem. Zerując na ludzkiej głupocie łatwości, szercząc najdziksze plotki i fałszywe ograniczenia, które mają rzekomo nastąpić w zaopatrzeniu, spekulanci i wrogowie ludu starają się nieustannie budzić niepokoje, stwarzać sztuczny popyt na produkty i w ten sposób ułatwiać sobie spekulację i nabijać kiesie kosztem ludzi pracy w mieście i na wsi.

Jaka powinna być odpowiedź każdego lojalnego obywatela, każdego uczciwego człowieka na te nikczemne machinacje? Należy nie tylko pedzić precz tych łajdaków, ale aktywnie z nimi walczyć, pomagając społecznym komisjom do walki ze spekulacją i organom władzy ludowej w unieszkodliwianiu tych pasożytów. Kto daje posłuch wrogiej plotce, ten szkodzi własnemu państwu, szkodzi sobie.

Rozumieją to świadomi chłopcy mało i średniorolnicy, dając wzór ofiarnego i patriotycznego wypełniania swych obowiązków względem państwa. Świadczy o tym pomyślny przebieg akcji skupu zboża na potrzeby planowego zaopatrzenia ludności miast. Jesteśmy również pewni, że plan kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952 zostanie także w pełni zrealizowany.

Zadaniem władzy ludowej winno być tepienie, w oparciu o współdziałanie organizacji politycznych i społecznych — wszelkich nadużyć, wszelkiej złośliwej biurokracji, wszelkiego łamania obowiązujących ustaw w stosunku do chłopów.

Przestępstwa i nadużycia w tej dziedzinie winny być (Dalszy ciąg na str. 3)

5000 gołębi wzleciało nad placem gdy chłopci z całej Polski obchodzili radosne święto urodzaju i pokojowej twórczej pracy

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Łódzkiego“)

Stożce, które od rana zmagano się z chmurami zwyciężyły ostatecznie, by świecić już przez cały czas uroczystości. Wyrzawszy z chmur oświetliło trybunę w momencie, gdy w otoczeniu członków Rządu i kierownictwa Partii wstępował na nią dostojny gospodarz dożynek Prezydent RP Bolesław Bierut. Orkiestra kończy grać hymn państwowy i w tym momencie z tysięcy ust zrywa się okrzyk: Niech nam żyje nasz drogi Prezydent Bolesław Bierut!

Rozpoczyna się uroczystość. Wieść o tym rozniosła na wszystkie strony Polski 5 tysięcy gołębi wypuszczonych w tym momencie na placu dożynkowym.

Nad olbrzymią 150 tys. rzęsą, która wypełniła plac Janka Krasińskiego sterczą ostre konturami drzewa sztabów, transparenty i tablice.

TAM BYŁA TABLICA Z NAPISEM — ŁÓDŹ

Wśród wielu tablic, przedzie rajac się między góralami, krakowiankami i groźnie wyglądającymi kaszubami znajdujemy długo poszukiwaną — tabliczkę z napisem ŁÓDŹ. Brzezińskie, łęczyckie, sieradzkie, dobrze nam znane pasiańskie łowickie sprawiają iż czujemy się tutaj jak u starych znajomych.

Koło tablicy stoi trzech chłopów. Wszyscy z gminy Mała Chardupia z pow. sieradzkiego: Józef Przybylski, Michał Durzyński i Jan Rusek, członek spółdzielni produkcyjnej w w Dzierżynie. W skład delegacji wchodzi najlepszy, ciekaw nas więc czym odznaczył się się naprzykład Durzyński.

Trudno mu o tym coś powie dzieć. Po prostu wie na czym polega jego chłopski obowiązek. Już 18 sierpnia wypełni roczny plan skupu zboża, pomaga innym.

Przemawia Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Na wszystkich twarzach widać głębokie zainteresowanie. Co niżej wyciągają głowy do góry, żeby lepiej zobaczyć. Marszałek mówi o silnej więzi jaka łączy wojsko z ludem, o synach chłopskich, którzy stają się najdzielniejszymi oficerami Wojska Polskiego.

DLACZEGO PRZYJECHAŁ WŁADYSŁAW ALAMA

WŁADYSŁAW ALAMA jest traktorzystą piotrkowskiego POM. Co chwilę unosi się na palcach, by wszystko jak najlepiej ująć, jak najlepiej zapamiętać.

— Przyjadę, to będą się pytać o wszystko, trzeba dobrze wiedzieć, żeby móc dobrze opowiedzieć.

Karta uczestnictwa Alamy na dożynki — to 255 procent normy.

— W naszym POM nie było jeszcze takiego, któryby zrobił więcej niż ja. Młodzi są. Później jak się więcej poduczają na pewno nie będzie tak łatwo być pierwszym.

Przedownicy pracy, aktywności społeczni — oto kto reprezentował nasze województwo na dożynkach w Poznaniu.

MÓWI PREZYDENT BIERUT

Mówi Bolesław Bierut. Nad morzem ludzi zaległa cisza. Słowa

Prezydenta są jasne.

„Dziś produkcja rolna w obliczeniu przeciętnym na jednego mieszkańca jest w porównaniu z okresem przed wojennym ok. 50 proc. wyższa... Nasze dobre zbiory zwiększające się z roku na rok to nie tylko skutek sprzyjających warunków klimatycznych. Są one już obecnie i będą z każdym rokiem w coraz większej mierze wynikiem polityki i planowej gospodarki Rządu Polskiego Ludowego“.

Nie chcą zamilknąć brawa, którymi zgromadzeni chłopcy wyrażają swą solidarność i zrozumienie słów Prezydenta. Okrzyk „Bierut“ — „Stalin“ — „Pokój“ — podtrzymany przez setki tysięcy głosów rozszedł się daleko poza granice placu dożynkowego.

NIEKOŃCĄCY SIĘ POCHÓD

Ulicami Poznania przeciąga niekończący się pochód. W oczach zlewają się bajecznie kolorowe stroje z rzeszowskiego lubelskiego, krakowskiego, opolskiego. Miejscami pochód staje jakby przysłonięty przed przeszkodą, by po chwili ruszyć dalej, silniejszym nurtem. Padają okrzyki na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego. Kwiaty wymienia się na chłopskie wiązki pszenicy.

Pochód to zarazem przegląd osiągnięć chłopskich. Tablice i wykresy mówią same za siebie.

WOJ. BYDGOSKIE: Podnieśliśmy wydajność z ha o 70 procent.

OPOLE: Omloty wykonaliśmy 10 dni przed terminem.

KRAKOWSKIE: Przekroczy

my plan kontraktacji trzody chlewnej.

IDZIE WOJ. ŁÓDZKIE. — CHOCIW: Plan kontraktacji rzepaku wykonaliśmy w 150 procentach. Spółdzielnia produkcyjna Biata Rawska na dużym wykresie prezentuje olbrzymi wzrost swej gospodarki.

Olbrzymią niesioną w pochodzie kulę ziemską z gołąbkami pokoju poprzedza wieniec dożynkowy woj. łódzkiego. Jest naprawdę ładny. Tłumy ludzi stojące na ulicy nagradzają go oklaskami. Przed trybuną honorową dziewczęta z PGR zespołu pabianickiego wykonują taniec żniwiarzy.

Wśród dźwięków orkiestry, braw i okrzyków płynnie niekończący się korowód. Dużo kwiatów i barw, wśród których szczególnie mienią się złotym kolorem wiązki zboża. Prawdziwe święto radości z dobrze spełnionego obowiązku.

A WIECZOREM...

Zapał wieczór. Delegacja łódzka szykuje się do odjazdu. Z daleka dochodzą skoczne dźwięki melodii od Kożenicy. To śpiewa „Mazowsze“. Delegaci porządkują swoje wrażenia, starają się niczego nie zapomnieć by móc opowiedzieć swoim o wszystkim.

Kaskady różnokolorowego światła zbiegają się z wybuchami ognia sztucznych. Poznań żegna odjeżdżającą delegację.

Z. J. Kozłowicz.

Wyrosłe z ludu wojsko stoi na straży jego pracy

Przemówienie Marszałka Polski
Konstantego Rokossowskiego
na dożynkach w Poznaniu

DRODZY OBYWATELE!
BRACIA CHŁOPI!

W imieniu żołnierzy, podoficerów, oficerów i generałów Wojska Polskiego witam Was w dniu ogólnopolskich dożynek. Są one przeżyciem wielkich zwycięstw wojskiego ludu pracującego, osiągniętych w Polsce Ludowej.

W tym samym czasie, kiedy tu, w Poznaniu odbywa się podsumowanie wysiłku chłopów pracujących, walczących o wysoki urodzaj, o realizację Planu 6-letniego — synowie robotników i chłopów, odbywający służbę wojskową, dokonują przeglądu swoich osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Żołnierze wyteżają swoje siły — by podsumowanie wyników letniego szkolenia wypadło jak najlepiej. Wasi synowie w wojsku pojmują bowiem, że służba, którą pełnią, jest zaszczytną służbą w obronie Ojczyzny, w obronie

zdobyczy i osiągnięć wyzwolenego ludu polskiego, którym zagrażają amerykańscy podżegacze wojenni i ich zachodnio-niemieccy wasale. Ofiarna praca i wielkie osiągnięcia robotniczej i pracującego chłopstwa, oparte na zasadach dobrowolności i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi, wszystko to zapala żołnierzy Wojska Polskiego do jeszcze ofiarniejszej służby Ojczyźnie w obronie pokoju.

Wojsko Polskie związane jest niezłomnym braterstwem broni z Armią Radziecką, niezwyciężoną Ar-

mią Wielkiego Kraju Rad i opiera się mocno na doświadczeniach stalinowskiej nauki wojennej, nauki zwyciężania. Daje to Wojsku Polskiemu potężną siłę.

Gorąco kocha żołnierz polski swą Ojczyznę. Głęboko kocha i szanuje Władzę Ludową. Uczy się o patriotyzmu na wspaniałych tradycjach walk wolnościowych narodu polskiego, na bohaterstwach postaciach Kościuszki, Bema, Jarosława Dąbrowskiego, Karola Świerczewskiego.

Siłowy i nierozzerwalny jest związek Wojska z Narodem. Bo jest to wojsko nowe, wyrosłe z ludu i służące ludowi. Rośnie w naszym Wojsku nowa, ludowa kadra oficerska. Wielu Waszych synów otrzymuje co roku stopnie oficerskie, o których nie mogli marzyć w przedwzrostowej Polsce.

Żołnierz nasz nieustannie podnosi poziom swojej wiedzy wojskowej i politycznej. Bo żołnierz polski rozumie, że im silniejsza jest Polska, tym pewniejsza jest sprawa pokoju. I tym trwalsza jest niepodległość naszej Ojczyzny, naszych granic na Odrze i Nysie, których czujnie strzeżemy przed zakusami imperializmu.

NIECH ŻYJE BRATERSTWO SOJUSZU ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW PRACUJĄCYCH!

NIECH ŻYJE PREZYDENT POLSKI LUDOWEJ — OBYWATEL BOLESŁAW BIERUT!

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 2)

i będą najsurowiej ścigane. Tym sumiennie jednak winien każdy chłop wykonywać swe obowiązki i zobowiązania, gdyż umacniając państwo ludowe, umacniając sojusz robotniczo-chłopski, podnosi swój dobrobyt utrwalając swoje bezpieczeństwo.

Niedobitki rozgromionych klas obszarńczo-kapitalistycznych czynią nieustanne próby i wysiłki, aby zahamować zwycięski marsz polskiego ludu pracującego po jedynie słusznej drodze szybkiego uprzemysłowienia kraju, zabezpieczenia trwałego rozwoju naszego rolnictwa i umacniania w ten sposób sił naszej ojczyzny. Wrogi elementy w kraju i na emigracji nie chcą się pogodzić z utratą nagrobionych dawniej bogactw i przywilejów. Zaprzędasz swe dusze i ciała anglosaskim wywiadowi i podżegaczom wojennym, nie omijają oni żadnej sposobności, aby judzić przeciwko państwu ludowemu, mącić naszą pokojową pracę, kłamać bezwstydnie i szkalować nasz ustrój demokratyczno-ludowy.

Szczególnie wysilają się w tym kierunku szeregaczkami radiowe amerykańskie, angielskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie, watykańskie, fińskie, greckie, tureckie i faszystowskie wszelkiej maści, łącznie ze znanymi nam dobrze rasowymi, hitlerowskimi zachodnimi Niemcami. Zachwalają one rzekome „dobrodziejstwa“ Ameryki. Ale widomym dla wszystkich obrazem niekłamanej oszustw propagandy imperialistycznej są losy narodów, które uległy naciskowi lub przemocy amerykańskich „dobroczyńców“ i „zbawców świata“.

Wymownym przykładem obłudy władców amerykańskich jest przebieg konferencji w San Francisco. Jest ona pouczającym widowiskiem dla wszystkich naro-

dów, walczących o trwałą pokój i pragnących wypełnienia metod faszystowskich i dyktatu w stosunkach międzynarodowych. Zbyt dotkliwie odczuwaliśmy potworne skutki metod hitlerowskich, m. in. właśnie tu, w Poznaniu, aby o nich zapomnieć. Dlatego musimy wzmocnić naszą czujność szczególnie wobec codziennych faktów podsycających przez imperialistów amerykańskich tupetu i agresywności neohitlerowskiej oraz forsowania remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Rzeczywiste zamiary i metody amerykańskiej „wolności“, czyli sztycherstwa z najszlachetniejszych uczuć i pojęć ludzkich, odsłaniają nam codzienne wiadomości z Korei. Imperialistyczni najęźdźcy zalewają ten kraj potokami krwi ludności cywilnej, dzieci, matek i starców, zamieniają w zgłiszca miasta i wsie, aby zdławić opór bohaterstwa narodu koreańskiego. Wydając miliardy dolarów na zbrojenia, zbrodnia rze imperialistyczni ponoszą w walce z małym narodem koreańskim klęskę za klę-

ską. Bo o zwycięstwie decyduje nie tylko tak mocno przez nich reklamowana materialna potęga tyranów. Hiłteryzm zgromadził olbrzymią potęgę zbrojną, a mimo to załamał się haniebnie pod ciosami państwa robotników i chłopów, pod ciosami narodu socjalistycznego. Naród socjalistyczny odniósł zwycięstwo nad tyranią hitlerowską, ponieważ walczył o cel sprawiedliwy, o pokój i wolność dla wszystkich narodów świata. Odniósł zwycięstwo, ponieważ oprócz potęgi materialnej walczył orężem prawdy i niepokonaną siłą idei, miał po swojej stronie potęgę woli i wiary milionów prostych ludzi, którzy walczyli o postęp i sprawiedliwość, o wolność i braterstwo ogólnoludzkie.

Daremnie przeto muszą się okazać wszelkie prowokacje imperialistów amerykańskich. Wbrew nieprzytomnej wścibkości podżegaczy wojennych rosła siła, wzmacnia się potęga i wartość obozu antyimperialistycznego, obozu pokoju i sprawiedliwości.

Zewrzyjmy jeszcze mocniej nasze szeregi!

Im mocniejsza będzie jedność i spójność narodu, tym skuteczniej pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych, wywalczymy pokój. Jeszcze większą miłością i troską otoczmy nasze Wojsko Polskie, naszych żołnierzy i ich rodziny.

Czuńcie, zwartość i ofiarę, serdeczną pracę dla Polski Ludowej — oto nasze za-sła!

Tylko na tej drodze zapewnimy pomyślny rozwój naszemu pokoleniu, zabezpieczymy szczęśliwą przyszłość naszym dzieciom.

NIECH ŻYJA CHŁOPI PRACUJĄCY—WIERNI SYNONIMIE POLSKI LUDOWEJ!

NIECH ŻYJA I ROZKWI-TAJA NASZE SPÓŁDZIEL-NIE PRODUKCYJNE!

NIECH ŻYJA ROBOTNI-CY I PRACOWNICY PGR!

NIECH ŻYJA ROBOTNI-CY I PRACOWNICY POM!

NIECH ŻYJE ZWYCIĘ-SKI I NIEROZERWALNY SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI!

NIECH ŻYJE I ROZKWI-TA NASZA WSPANIAŁA OJCZYZNA—POLSKA LU-DOWA!

NIECH ŻYJE NIEZWY-CIEŻONY OBÓZ POKOJU, WOLNOŚCI I SPRAWIE-DLIWOŚCI, KTÓREMU PRZEWODZI WIELKI STA-LIN!

SPARTAKIADA TRWA...



W Warszawie i w Łodzi — w dwóch największych miastach naszego kraju dziesiątki tysięcy miłośników sportu ma możność oglądać próbę sił najlepszych polskich sportowców w najbardziej masowej w historii polskiego sportu imprezie — w I Ogólnopolskiej Spartakiadzie.

Słowa — żywe, z żywych ludzi ułożone na zielonej murawie warszawskiego boiska (zdjęcie górne) dobrze oddają głęboki sens Spartakiady. „Pokój“, a obok niego nazwisko Prezydenta Bieruta, człowieka, który przewodzi walce całego narodu o socjalizm. — W ten sposób sportowcy chcieli wyrazić dwa zasadnicze cele przyświecające im w codziennej pracy — walkę o pokój i socjalizm.

Czy ta powstała nagle na pustym placu (zdjęcie u dołu) konstrukcja, jej szybki wzrost i rozkwit — wciąż wyżej i wyżej nie przypomina wam niczego? Spójrzcie więc na sztandar. To czerwony sztandar socjalizmu. Teraz rozumiecie intencję sportowców? — Chcieli ze swoich ciał stworzyć symbol tego, co dzieje się w całym naszym kraju, gdzie na tyłu, tyłu pustych placach raptem zaczynają powstawać i rosnąć konstrukcje — stalowe konstrukcje nowych fabryk, hut i domów.

400 kursów języka rosyjskiego w Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Od 14 października do 15 listopada br. będzie trwał Miesiąc Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie tym Okręgowy Zarząd TPP-R w Łodzi aktywizuje szczególnie swą działalność. Na terenie woj. łódzkiego zorganizowanych zostanie 15 tys. odczytów, zapoznających z życiem Kraju Rad. W wielu wypadkach ilustrowane one będą przezroczkami. W tym celu przygotowuje się epidiaskopy i specjalne komplety przezroczki.

Na terenie Łodzi i województwa zobaczymy w tym czasie 6 wystaw ruchomych związanych tematycznie z Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Poza tym sporządzonych zostanie 1000 gablotek propagandowych i 2 tys. gazetki sciennych.

Kina dadzą w tym okresie 2200 seansów filmów radzieckich. 1015 akademii zorganizowanych w tym czasie urozmaici część artystyczną w wykonaniu zespołów świetlicowych i zespołów „Artosu”.

Odbędzie się także 50 wieczorów literackich. Przewiduje się zorganizowanie kiermaszów i wystaw książki radzieckiej.

Całość Miesiąca dopełnią specjalne programy radiowe, imprezy sportowe, wyjazdy chłopów do zakładów pracy w mieście i robotników na wieś.

Zorganizowanych zostanie także 400 nowych kursów języka rosyjskiego.

Produkujemy albuminę!

Jeszcze w tym miesiącu ruszą nowe działy kombinatu w Rudzie Pabianickiej

Brunatny proszek przypominający do złudzenia zbożową kawę — to albumina, wysokogatunkowy klej wyrabiany z krwi zwierzęcej. Albuminę używa się m. in. do sklejania dyktów i wyrobu plasteliny. Produkcję albuminy po raz pierwszy w Polsce rozpoczęliśmy dn. 22 lipca br. w nowouruchomionym kombinacie „Bacutilu” w Rudzie Pabianickiej, przy pomocy wspaniałych najnowocześniejszych maszyn sprowadzonych do Rudy z ZSRR. Dzięki nim produkcja albuminy jest całkowicie zmechanizowana.

Krew zmagazynowaną w hermetycznie zamkniętych basenach ciągną mechaniczne pompy do zbiornika umieszczonego nad suszarkami próżniowymi. Tu kończy się żywot krwi, a zaczyna się narodziny albuminy. Gotowa albumina specjalną rurą odprowadzana jest na zewnątrz. Przy całej tej produkcji pracują zaledwie 3 osoby — majster Roman Klup na zmianę z Janem Michalskim i 2 robotników.

Ale w kombinacie produkować się będzie w najbliższej przyszłości nie tylko albuminę. Uruchomione zostaną również całkowicie zmechanizowane działy: pralnia i suszarnia szczytny, obróbka pierwiastkowa pęcherzy na eksport, rogów, kopyt i uszu bydliwych. Urządzenie tych działów otrzymaliśmy również ze Związku Radzieckiego.

Produkcja ruszy pełną parą jeszcze w tym miesiącu. W tej chwili przeprowadza się ostatnie przygotowania. Zupełne zmechanizowanie produkcji sprawi, że cały personel kombinatu składać się będzie zaledwie z dwudziestu kilku ludzi.

W kotłowni kombinatu spotykamy dobrego znajomego, pa-

cza racjonalizatora — Chajta, który obecnie tu pracuje.

— Posiadamy piękny, jednopłomienicowy kocioł — informuje nas ob. Chajt — o nowoczesnych paleńskich miłośnikach. Jeszcze w tej chwili palimy samym węglem, ale niedługo zastąpimy muł, który jest w tej chwili w

drodze. Teraz, przez umiejętnie palenie oszczędzamy 23 kg węgla na godzinę, przy zastosowaniu mułu zaoszczędzamy znacznie więcej. Niedługo też rozpocznie się szkolenie innych pałaczy „Bacutilu”.

W przyszłym tygodniu w kombinacie uruchomione będą dla pracowników natryski, wanny, świetlica i pokój do śniadań. Kiedy kombinat ruszy pełną parą — robotnicy znajdą tu pierwszorzędne warunki pracy, takie jakie może im stworzyć tylko Państwo Ludowe.

(Kas)

O ludziach z kursu przygotowawczego do Wyższej Szkoły Inżynierskiej

Młoda dziewczyna w białej bluzce pisze szybko, pewną ręką na tablicy znaki algebraiczne. Widocznie zadanie rozwiązuje dobrze, bo wykładowca inż. Sikiński jest wyraźnie zadowolony.



JANINA KACZMAREK — jedna z przodowników kursu.

22-letnia Janina Kaczmarek to jedna z przodowników kursu przygotowawczego na Wyższą Szkołę Inżynierską NOT. Przepiętą zresztą nie tylko w matematyce, ale również w fizyce, chemii i zagadnieniach Polski współczesnej. Janina Kaczmarek pracuje jako technik na reżimach technologicznych w Potulniwo-Łódzkiej Zakładach Przemysłu Włókienniczego. Cztery lata temu zrobiła maturę, a obecnie pragnie uzupełnić swe wiadomości techniczne i uzyskać tytuł inżyniera.

Na pytanie, jak ocenia kurs, odpowiada krótko: Kurs przypomina mi wszystkie wiadomości zdobyte w szkole średniej. Bez niego nie byłabym w stanie zdać czekającego mnie egzaminu do Wyższej Szkoły Inżynierskiej.

Kaczmarek nie jest jedyną kobietą na kursie. Liczącym 199 słuchaczy. Kobieta jest tu kilka. Między nimi znajduje się również Emilia Rosiak, młodszy konstruktor z Biura Konstrukcyjnego Przemysłu Gumowego. Jest ona jedyną słuchaczką w dziale mechanicznym.

Kurs przygotowuje bowiem na 4 wydziały WSI: mechaniczny, elek-

tryczny, włókienniczy i budowlany.

Uczestnicy kursu to ludzie w wieku od 24 do 50 lat, pracujący w łódzkim przemyśle, którzy mają ukończoną szkołę średnią i co najmniej 2-letnią praktykę w zawodzie. Zakłady pracy wytypowały ich na Wyższą Szkołę Inżynierską. NOT chcąc im przyjąć z pomocą zorganizował dla nich kurs przygotowawczy. Kurs przewidziany początkowo na 6 tygodni, został na prośbę uczniów przedłużony o 4 tygodnie. Wykładowców dostarczyła politechnika. — Profesorowie politechniki opracowali program kursu, zapalił i chęć do pracy wnie-

Nowe i lepsze zapalaki Komunikat Państwowego Monopoli Zapalczanego

Wykorzystując pomysły racjonalizatorskie polskiego robotnika i inżyniera, Państwowy Monopol Zapalczanego produkuje i wypuścił już na rynek pewne ilości nowego formatu zapalek o zawartości przeciętnej 64 zapalaki w pudełku, po cenie 20 gr za pudełko.

Nowe zapalaki wypuszczone są na rynek obok dotychczas produkowanych o zawartości przeciętnej 48 zapalek w pudełku w cenie 15 gr za pudełko.

Dla uniknięcia w pierwszych dniach sprzedaży nieporozumień i ewentualnych nadużyć, należy

zwrócić uwagę, że pudełka w cenie 20 gr są wyższe od pudełek 15-groszowych oraz że nowe pudełko zapalek są zaopatrzone w etykiety ze słowem i napisem: „Polski Przemysł Zapalczany — zawartość: przeciętnie 64 sztuki”.

Również z okazji tygodnia lotnictwa wypuszczona została niewielka ilość nowego formatu zapalek w pudełkach wyższych, zawierających 64 zapalaki — pudełka te posiadają etykiety Ligi Lotniczej, za miast etykiety normalnej, wyżej opisanej.

Dzieci szkolne pod opieką lekarską

45 lekarzy czuwa nad zdrowiem łódzkiej młodzieży szkolnej. Wkrótce rozpocznie się akcja szczepień przeciwospowych i przeciwbłonicowych. Prowadzi się również ogólne badania dzieci. Te, których stan zdrowia będzie budził obawę, więc przede wszystkim z wadą serca, z reumatyzmem, początkowymi objawami gruźlicy, skieruje się do sanatoriów i na leczenie zdrowe.

Za wzrostem personelu lekarskiego, który od 1 stycznia br. powiększył się o 24 osoby, nie nadąża rozbudowa

przyszkolnych gabinetów lekarskich. W tej chwili na terenie miasta istnieje ich 18 oraz 1 budujący się przy ul. Napiórkowskiego 86. Mimo, że Wydział Zdrowia dysponuje kompletnym wyposażeniem dla 4 gabinetów nie ma lokalu dla ich uruchomienia.

Dotkliwa bolączką jest również brak środków lokomocji dla personelu lekarskiego, który musi dojeżdżać do szkół oddalonych od śródmieścia. Odbija się to na sprawności obsługi lekarskiej. Nie wątpimy, że bolączki te zostaną wkrótce usunięte.

Z terenu łowów jesiennych

- 30 tysięcy zajęcy
- Dom Łowiecki w Łodzi

Na terenie samego woj. łódzkiego planuje się odstrząś 30 tysięcy zajęcy, co da około 100 ton mięsa. Państwowa Centrala „Las” planuje poza tym przeprowadzenie skupu 20 tys. kuropatw i we wrześniu 5 ton dzierzyny. W skali zaś ogólnokrajowej odstrząś dzierzyny (sarny, dziki i jelenie) wyrazi się liczbą 25 tys. sztuk to jest ok. 2 milionów kilogramów mięsa.

Poza zaopatrzeniem rynku wewnętrznego część mięsa przeznaczona jest na eksport. Polska dzierzyna znana jest bowiem i poszukiwana na rynkach zagranicznych.

nie ważnego czynnika w gospodarce narodowej.

Przy Grodzkiej Radzie Łowieckiej w Łodzi powstało nawet kółko młodzieżowe, które skupia kan dydatów, pragnących zostać członkami związku. Organizowane są tu dla nich specjalne kursy z zakresu łowiectwa. W rb. zorganizowane zostały 4 takie kursy. Dla pogłównego nauczania założono muzeum ornitologiczne.

Wojewódzka Rada Łowiecka wybuduje w Łodzi przy ul. Biegańskiego 4 Dom Łowiecki. Nasze miasto jest pod tym względem pierwsze w Polsce. Budowa rozpocznie się jeszcze w bieżącym roku. Poza budynkiem biurowym i salą zebrań na 100 miejsc znajdzie się również miejsce na pokoje gościnne.

Kurs przygotowuje bowiem na 4 wydziały WSI: mechaniczny, elek-

Wtorek 11 WRZEŚNIA
Prata i Jacka JUTRO: Im. NMP.

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejska M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11

Straż Pożarna Miejski Ośrodek Informacji 189-18

DYZURY APTEK
DZISIEJSZEJ NOCY DYZURUJĄ APTEKI:

A. S. nr 13 (Obr. Stalingradu nr 15), A. S. nr 49 (Pabianicka 218), A. S. nr 18 (Jaracza 32), A. S. nr 19 (Marszałka Stalina 50), A. S. nr 17 (Wróblewskiego 54), A. S. nr 26 (Kopernika 26), A. S. nr 50 (Piotrkowska 67), A. S. nr 53 (Pl. Kościelny 8).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

PAŃSTW. TEATR im. St. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godzinie 19 — „Rubikon”

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 — „Jacht Paradise”

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Czarodziejka”

TEATR LEŃNI (ul. Piotrkowska nr 94) o godz. 20 — „Maż i żona”

PAŃSTW. TEATR NOWY (Wieckowskiego 15) — o godz. 19 — „Początek pedagogiczny”

TEATR „ARLEKIN” — (ul. Piotrkowska 152) — o godz. 17 — „Jak dwa Michały czas zatrzymali”

CYRK Nr 2 (Plac Niepodległości) Dziś i codziennie godz. 19.15 w niedzielę i święta dwa przedstawienia — godz. 15.30 i 19.15.

KINA

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — Ulica gra-

dla młod. niedow. ROBOTNIK (ul. Kiłińskiego 178) — dla młod. — „15-letni kapitan” dod. „Czarodziejska torba” — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.

BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) „Ziemia drzy” — godz. 18.30, 19.30, 20.30; dozw. od lat 14.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program Naukowo-Oświatowy” — nr 30/51, PKF nr 37/31 „Kronika” — „Dokeryz Francji” — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młod. „Goal”, dod. „Zawody mistrzów” — godz. 18, 20.

MUZA (ul. Pabianicka 173) „Góra dzwoneczka”, dod. „O nowe jutro” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 12.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Skarb rodzinny Gopuli” — godz. 18.30, 19.30, 20.30 — dozw. od lat 16.

PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego nr 74) — „Złote jeźdźcy”, dod. „W górach Krymu” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 7.

REKORD (Rzgońska 2) — „Zabawa historia”, dod. „Zaczęło się w Hiszpanii” — godz. 18, 20;

RADIO

WTOREK, 11 września

Wiadomości — godz. 12.04, 17.00, 20.00 i 23.00.

11.45 „Głos mają kobiety” — 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna. 13.50 Chwila muzyki. 14.15 Muzyka z płyt. 14.30 Felieton. 14.45 Polska pieśń masowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Recital fort. Władysława Markiewiczówny. 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert stylizowanej polskiej muzyki ludowej. 17.40 Polska pieśń masowa. 17.45 Język rosyjski. 19.00 „Jelonki i syn”. 19.50 Koncert solistów. 19.40 Aud. literacka. 19.50 — Stan pogody. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symf. p/d Grzegorza Fitelberga. 21.30 Melodie taneczne. 22.45 — Wspomnienia robotnicze. 22.00 — Muzyka i aktualności. 22.30 Rezerwa na Spartakiadę. 23.10 Muzyka operowa.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ

11.40 Chwila muzyki. 13.15 „Dobry stądnik to ważna rzecz w hodowli”. 14.50 Koncert w wyk. ork. ERPR. 16.20 Muzyka poważna. 18.45 Aktualności. 18.55 Komunikaty. 18.15 „Spartakiada” w Łodzi. 19.30 Chwila muzyki. 18.35 „Spekulant — wróg narodu”. 19.35 Program na jutro.

Grusza owocująca 2 razy do roku Zwiedzamy wystawę ogródków działkowych

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Łodzi otwarcie I. Ogólnokrajowej Wystawy Pracowniczych Ogródków Działkowych (POD). Otwarcie wystawy dokonał przewodniczący ORZZ Sumerowski, życząc działkowcom osiągnięcia jak najlepszych wyników w ich dalszej pracy nad podnoszeniem kultury ogrodniczej.

Setki zgromadzonych na wystawie eksponatów z dziedziny ogrodnictwa i warzywnictwa budziły ogólny podziw zwiedzających. Wiele stoisk może się poszczycić okazami roślin na ogół niehodowanych w Polsce.

W stoisku ORZZ — Szczecin szczególną uwagę zwracają melo-

ny i karłowata odmiana winorośli, której owoce szczególnie nada ją się na produkcję rodzynek.

Stoisko ORZZ — Kielce posiada jedyny okaz w województwie gruszy — Berz, która owocuje dwa razy do roku.

W stoisku ORZZ — Bydgoszcz duże zainteresowanie wzbudzały okazy gruszy o wadze 487 g, wyhodowane na terenie POD im. gen. Waitera w Inowrocławiu.

Wśród wystawców naszego miasta wyróżnia się stoisko POD — Kolejarza, zwracające uwagę zwiedzających pomysłowością urządzania i okazami słonecznika, ogórków i jabłek.

— Kosztowało nas to dużo pracy — mówi ob. A. Karas pracownik DOKP Łódź — ale nie mniej mamy korzyści. Każdy z nas działkowców prócz własnych świeżych warzyw i owoców ma świąteczny wypoczynek na „łonie natury”.

Równie wzorowo jest urządzone stoisko DOP im. Wł. Reymonta mogące się poszczycić dużymi okazami pomidorów i jabłek. Wystawione wykresy w tym stoisku informują o dużej wydajności działek.

Przeciętnie z działki otrzymuje się tam m. in. 20 kg agrestu, 75 kg jabłek, 50 kg marchwi i 70 kg pomidorów i 60 kg buraków.

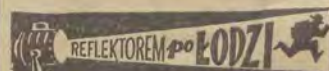
Ogólna zaś wartość otrzymanych z działki owoców wynosi 1200 zł. Poza eksponatami warzyw i owoców wystawa obejmuje bogaty asortyment urządzeń pszczelarskich, jedwabnictwa, ochronę roślin, zielenictwo itp. Na terenie znajduje się również skrzynka porad fachowych.

Wystawa czynna codziennie od godz. 9—19 będzie otwarta do dn. 16 bm. (Wejście od ul. Żródlowej nr 36 i Wojska Polskiego nr 83).

Notatnik łódzki

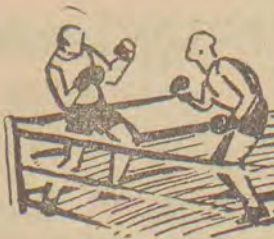
W dniach 11, 12 i 13 bm. odbędzie się dodatkowy zapis kobiet z rocznika 1932—1935 na szkolenie szybowcowe w okresie jesiennym, które urządził Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej w Łodzi. Zapisy przyjmie biuro ZOLL, ul. 22 Lipca 1/3.

Sesja Rady Narodowej m. Łodzi odbędzie się 22 bm. w sali Liceum Pedagogicznego przy ul. Wólczańskiej 271. W porządku obrad m. in. sprawozdanie z przebiegu i zakończenia walki z analfabetyzmem w m. Łodzi i sprawozdanie z działalności Komisji Zdrowia.

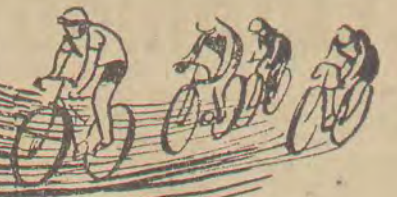


A SZKODA!
Jest taka jedna pożyteczna spółdzielnia, która nazywa się „Zbieracze odpadków”. Jak sa ma nazwa wskazuje, spółdzielnia zajmuje się zbieraniem odpadków i to nie wymaga raczej dokładniejszych informacji. Natomiast byłoby znacznie trudniej znaleźć siedzibę tej spółdzielni. Bo choć od dwóch lat mieści się ona przy ul. Rzgowskiej 59, nikt o tym nie wie. Zbieracze nie umieścili na zewnątrz domu żadnej tablicy informacyjnej. A szkoda.

KLINICZNE NIEDOMAGANIA
Klinika stomatologiczna Akademii Medycznej przy ulicy Gdańskiej nr 85, to bardzo „miła” klinika. Nasz Reflektor ma jednak w stosunku do niej dwa małe zastrzeżenia.
Klinika ma bardzo pracowite sprzątaczkę. Już o godz. 19 (mimo, że pacjenci przychodzą do 20-ej) maszerują one na salę przyjęć i rozpoczynają sprzątanie. Kurs umoszący się spod szczonek osiada z wdziękiem w otwartych ustach pacjentów. Śmiemy twierdzić, że nie jest to zabiegiem aseptycznym.
I prosimy jeszcze o jedno: w czasie wszelkiego rodzaju reklamacji ze strony pacjentów nie odsyłać ich z miejscem do Ubezpieczalni, bo po pierwsze to robi złe wrażenie, po drugie Ubezpieczalni Spółczej już nie ma, a jest Zakład Lecznictwa Pracowniczego, który po trzecie ma doskonałych dentystów.



Spartakiada 1951r



CAŁA POLSKA

pod znakiem największych igrzysk sportowych

Na pięknie udekorowanym stadionie łódzkiego Włókniarza około 30 tys. widzów było świadkami uroczystego otwarcia pierwszej Spartakiady w boksie i kolarstwie. Otwarcia Spartakiady dokonał przewodniczący MRN — Minor, a następnie przy dźwiękach hymnu narodowego zdobywca brązowego medalu olimpijskiego — pięściarz Antkiewicz wciągnął flagę państwową na maszt.

W imieniu wszystkich uczestników Spartakiady uroczyste ślubowanie złożył mistrz sportu polskiego Franciszek Szymura, po czym odbyła się defilada reprezentantów wszystkich zrzeszeń sportowych.

Na zakończenie uroczystości odbył się efektowny pokaz gimnastyczny 700-osobowej reprezentacji CRZZ. Pokaz ten, który

przyciłał wszystkie niemal imprezy sportowe, jakie dotąd oglądano w Łodzi, spełnił z należytą swą zadaniem propagandowe.

Zjednął on na pewno olbrzymią część widzów do uprawiania gimnastyki, tej tak pięknej gałęzi sportu.

Wyraźny postęp

Co zanotowały dotychczas informacyjne tablice?

Program Spartakiady jest tak bogaty, a przebieg poszczególnych walk czy to w lekkoatletyce, czy w boksie, pływaniu, siatkówce, lub koszykówce, dostarcza tyle ciekawego materiału do sprawozdań, że szczegółowe relacje naszych korespondentów przekroczyłyby wyraźnie granice kolumny sportowej. Dlatego to przebieg niektórych konkurencji zmuszeni będziemy podawać w dużym streszczeniu.

W Warszawie walczyły pływacy, lekkoatleci, koszykarze, siatkarze i gimnastycy.

Już w pierwszym dniu sztopery na mecie zanotowały postęp naszych sportowców. Padły rekordy. Ale z jednego rekordu cieszymy się najbardziej. Tym rekordem jest rekord masowości sportu polskiego. Posiadamy więc dziś liczne rezerwy, z których wyróżnie niewątpliwie w najbliższym czasie niejedynym mistrz bieżni, ringu lub basenu.

Należałoby długo wymieniać wszystkie nazwiska naszej utalentowanej młodzieży sportowej. Na początku Spartakiady zrezygnujmy więc z tej prawdziwej dla dziennikarza przyjemności, bowiem nazwiska te przewijając się niewątpliwie będą w sprawozdaniach z licznych imprez sportowych bieżącego tygodnia.

W pierwszych dniach Spartakiady uzyskano w Warszawie następujące wyniki:

LEKKOATLETYKA

W rzucie młotem w eliminacji najlepszy wynik osiągnął Masłowski (Gwardia) — 48,56, bijąc rekord Polski. Do finału zakwalifikowało się 11 zawodników.

Pchnięcie kulą mężczyzn — najlepszy wynik osiągnął Łomowski (Gwardia) — 15,27. Do finału dopuszczono 12 zawodników.

MISTRZOWIE

Pierwsi na podium zwycięzców stanęli: BREGULANKA, która wy

grała konkurencję w pchnięciu kulą. MASŁOWSKI, zdobywca I miejsca w rzucie młotem i ADAM CZYK, najlepszy w skoku w dal.

W finale pchnięcia kulą (kobiety) Bregulanka (Stal) uzyskała wynik 12,60 przed Kunikówną (Kolejarz) — 12,11, Flakowicz (Stal) — 11,50 i Ciachową (Włókniarz) — 11,26.

W finale rzutu młotem najlepszy wynik osiągnął Masłowski (Gwardia) — 50,02 przed Swietlickim (Włókniarz) — 45,91, mistrzem Wojska Polskiego — Harmatą (CWKS) — 45,66 i Bednarciem (Włókniarz) — 44,16.

W finale skoku w dal mężczyzn pierwsze miejsce zajął Adamczyk (CWKS) — 7,30 przed Milewskim (CWKS) — 7,12, Kiszka (Unia) — 7,04 i Iwańskim (CWKS) — 6,98.

KOSZYKÓWKA KOBIEC

AZS — CWKS 54:27
Kolejarz — Górnik 72:8
Gwardia — Ogniwo 31:21
Stal — Budowlani 46:36
Włókniarz — Unia 47:36.

KOSZYKÓWKA MĘCZCZYN

Spójnia — Stal 61:31
Gwardia — Unia 58:33

AZS — Budowlani 55:41
Ogniwo — Górnik 59:36
CWKS — Włókniarz 46:37.

SIATKÓWKA MĘSKA

Kolejarz — Ogniwo 2:1 (15:12, 13:15, 16:14)
Stal — Budowlani 2:1 (15:6, 5:15, 15:8)
AZS — Unia 2:0 (15:1, 15:3)
Gwardia — Włókniarz 2:0 (15:7, 15:6)
Spójnia — LZS 2:0 (15:0, 15:5).

SIATKÓWKA ŻEŃSKA

AZS — Budowlani 1:2 (15:10, 8:15, 11:15)
Unia — Ogniwo 2:0 (16:14, 15:6)
Kolejarz — Włókniarz 2:1 (15:3, 10:15, 15:10)
CWKS — Stal 2:0 (15:7, 15:6)
Gwardia — Górnik 2:0 (15:2, 15:5)

PLYWANIE

Już w pierwszym dniu Spartakiady zanotowano podwójny rekord Polski w wyścigu sztafetowym mężczyzn 4x100 m stylem klasycznym (żabką). Raz/ekskruzyli stary rekord pływacy CWKS (czas 5:29,00), drugi raz wymazali go z listy pływacy Stali, którzy ukończyli wyścig w czasie 5:22,00.

SPARTAKIADA Z OSTATNIEJ CHWILI NA STR. 1.

PUCHAR POLSKI

Gwardia (Kr.) w finale

Kohut—to gracz pełen temperamentu, to niepoohamowany napaśnik. W Łodzi swą sportową postawą był przykładem. Nawet w momencie, gdy przeciwnicy w sposób nie dozwolony starali się mu zatrasować drogę do swej bramki, Kohut z uśmiechem na ustach kwitował te tricki.

Poświęciliśmy Kohutowi więcej miejsca, bo na to w zupełności zasłużył! Jego koleżdy również zachowali się w każdej sytuacji po sportowemu. Odnosi się to do Gwardii, jak i do zawodników warszawskiego Kolejarza. Mimo wysokiej stawki, zawodnicy nie dali ponieść się temperamentowi; walczyli twardo, nieustępliwie, często bardzo ofiarnie, ale fair!

Nawet Łącz, który lubi bawić się piłką zaadresowaną jedynie „do nóżki”, tym razem starał się ją kość rozruszać swą niemrawą linią napaśdu, w której tylko Wesołowski umiał sobie radzić na skrzydle.

Gwardia zwyciężyła zasłużenie 2:1, bowiem we wszystkich liniach była drużyną lepszą. Nie porwała wprawdzie widowni finezyjną grą, na jaką ją było niewątpliwie stać, ale boisko łódzkie pełne kep i pułapek w znacznym stopniu utrudniło jej to zadanie. (w. 1)

W pewnych okresach gry wydawało się, że Kolejarz jako zwycięzca dojedzie do 90 minut. Taka iskra nadziei tliła w obozie kibiców warszawskiej drużyny, którzy dość licznie obsadzili trybunę. Brakowało niewiele, aby ich ambicje zostały zaspokojone. Kolejarz, był również o krok od zwycięstwa, chociaż swemu przeciwnikowi wyraźnie ustępował pod względem wyszkolenia technicznego. Druga bramka stała się niejako zymnym tuszem. Warszawianie załamali się. W ich szeregach zgasił płomień zapala!

Czy w tych warunkach Gwardia miała ułatwione zadanie? Na to pytanie trudno odpowiedzieć, bowiem krakowianie w ostatniej fazie meczu nie bardzo wysilali się już na podwyższenie cyfrowego wyniku.

W ich zespole jedynie Kohut stanął na wysokości zadania. On był motorem swego napadu, on inicjował ucieczki, zmieniając przytem pozycje podczas trwania akcji, on wreszcie zademonstrował w sposób umiejętny, na czym polega balans ciała mylący przeciwnika i ułatwiający wybornie zadanie.

TADEUSZ GICGIER

Na pierwszą Spartakiadę

Niech dysk jak słońce, w ręku dzwoni, niech bucha płomień z ocz biawatul! Tęczę chwyciwszy krępką dłonią, jak sokół pod obłoki wzlatuj.

Na bieżni wyciągniętej taśmie z wiatrem junoćka idź w zawody. Szprychami kół szosę rozjaśnij, walcząc z przestrzenią i przeszkodą.

Gdzie się zieleni ruń stadionu — jak pieśń radośnej Spartakiady — niechaj dosięgną nieboskłonu wzniesionych ramion przeżne kwiaty.

Niech mięśnie w ogniu zawodniczym skrzepną na stop brązu i stali — by mogły służyć robotniczej klasie — i rozbici imperializm!

Hart i wytrwałość, moc, tężyżnę w sportowym uzyskaną boju — poświęć budowie Socjalizmu, sprawie Wolności i Pokoju.

Współzawodnictwo twe niech będzie szlachetne, a laur — zasłużony. Tym laurem — znak: „Stoi na przodzie — Sprawny do Pracy i Obrony!”

Boks — boks — boks — boks

Wyniki pierwszego dnia

Turniej bokserki o mistrzostwo Spartakiady rozpoczęty został wczoraj rano na boisku Włókniarza. W godzinach rannych na trybunie stadionu zebrano się stosunkowo sporo widzów, którzy przyszli oglądać spotkania najlepszych zawodników poszczególnych zrzeszeń sportowych.

Pierwsze spotkanie bokserki rozpoczęły się od walk w wadze muszej. Kinowski ze Spójni pokonał na punkty Mazurę z Górnika. Pierwsze więc nazwisko na tablicy zwycięzców wypisane zostało boksera ze Spójni Kinowskiego.

Rano rozegrano ogółem 30 spotkań. Zawodnicy wiedzą dobrze, że w pierwszym dniu turnieju, który zakończy się dopiero w niedzielę nie można od razu wyekspensować wszystkich swoich sił i dlatego właśnie niektórzy bokserzy wyczuwając przewagę punktową, nie chcieli spotkań swoich kończyć przed czasem przez nokaut.

W drugim spotkaniu walczył popularny w swoim czasie, bokser Piotrkowa Brzózka, który przegrał z Niedźwieckim z Kolejarza. Pięściarz Unii — Brzózka, niestety, zawiódł pokładane w nim nadzieje. Nie wykazał ani argywności, ani też kondycji fizycznej. Był to raczej dzieło boksera, który przed dwoma laty wchodził do grupy czołowych zawodników polskich.

Najlepszym bokserem technicznie był chyba Pasławski z Włókniarza. Pokonał on na punkty go ciekawym spotkaniu Stosika z Górnika.

W wadze lekkiej reprezentant Ogniwa łódzianin Kaczmarek spotkał się ze swoim imiennikiem z Budowlanych. Wygrał bokser łódzki nieznacznie na punkty.

Wyniki techniczne walk były następujące:

W WADZE LEKKIEJ: Kaczmarek (Ogniwo) wypunktował Kaczmarek (Budowlani), Panko (CWKS) po emocjonującej walce zwyciężył Rosiaka (Spójnia), Pasławski (Włókniarz) zwyciężył Stosika (Górnik) w najpiękniejszym pojedynku przedpołudniowych walk.

W WADZE LEKKO-PÓŚREDNIEJ: Sobko (CWKS) wygrał ze Stramiłkiem (Budowlani), Komuda (Gwardia) zwyciężył Łozińskiego (Spójnia), Wytyk (Kolejarz) wypunktował Kałużnego (Unia), a Kurowski (Ogniwo) Rożankę (Górnik).

W WADZE PÓŚREDNIEJ: Chodorowski (Gwardia) pokonał Dudka (Ogniwo), Kaźmierczak (Stal) wypunktował Maciejczyk (Unia), Grzywocz (Górnik) pokonał Buczkowskiego (Kolejarz).

W WADZE LEKKO-SREDNIEJ: Krasek (Gwardia) wypunktował Mańkowskiego (Budowlani), Zelke (Spójnia) wypunktował Szczepockiego (Włókniarz), a w ostatniej

parze Łęgowski (Unia) zwyciężył Stupskiego (Ogniwo).

W WADZE ŚREDNIEJ: Rapacz (Ogniwo) pokonał Czaplę (Kolejarz), Windak (Włókniarz) wygrał z Tomikiem (Górnik) i Krupiński (Stal) wypunktował Dampa (Unia).

W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ: Pietrzyk (Górnik) zdobył punkty wal kowerem. Grzelak (CWKS) wypunktował Walaszczyka i Marzec (Spójnia) wygrał z Pietrzykowskim (Ogniwo).

W WADZE CIĘŻKIEJ: Biel (Kolejarz) przegrał w pierwszej rundzie przez 5. ko. z Kostusiewiczem (Stal), Famulidzki (Gwardia) pokonał Steca (Unia), a Poterek (Górnik) pokonał Gądka (Ogniwo).

Wieczorem walki były i ciekawsze i na wyższym stały poziomie. Wyniki tych spotkań przedstawiają się następująco:

W. musza Łakomy (Gwardia) wypunktował Zurawskiego (CWKS), Murawski (Budowlani) wygrał z Anielakiem. Łódzianin walczył sta bo i uległ mistrzowi Polski juniorów Murawskiemu. W ostatnim spotkaniu tej wagi Juska (CWKS) pokonał Faske (Stal).

W wadze koguciej Woźniak (CWKS) wypunktował Wesselega (Włókniarz). Była to jedna z najpiękniejszych walk dnia. W drugiej parze Grzywocz (Górnik) pokonał nie zbyt przykonywająco Stefaniuka (Gwardia).

W wadze piórkowej Tyczyński (Gwardia) wygrał z Olczykiem (Włókniarz), a Krusza (CWKS) wygrał w trzecim starciu przed dyskwalifikacją Adameczyka (Unia).

W wadze lekkiej Antkiewicz (Gwardia) pokonał w drugiej rundzie przez techniczny KO Gesiekę go (Unia), a Suszka (Stal) wypunktował Kudackia (Kolejarz).

W w. lekko półśredniej Selgała (Włókniarz) wygrał z Kempa (Stal) Leiss (Spójnia) uległ Karpińskiemu (Kolejarz), Nagajski (Włókniarz) pokonał Luksa (Górnik) i Debisz wygrał w drugim starciu przed dyskwalifikacją Kocha.

W wadze lekko średniej Musiał (CWKS) wypunktował Wojtkowiaka (Stal).

W wadze średniej Koczynski (Gwardia) pokonał w trzecim starciu przez KO Krausa (Budowlani) a Cebulak (CWKS) wygrał z Grzesiewiczem (Spójnia).

W wadze półciężkiej Szymura (Gwardia) wypunktował Krzemieńskiego (Budowlani) a Wojciechowski (Unia) wygrał z Nowarą (Stal).

W wadze ciężkiej Jaskula (Włókniarz) wygrał z Grostem (Spójnia) i Goślański (CWKS) wygrał w trzeciej rundzie przez dyskwalifikację Jeża (Budowlani).

Dzisiaj spotkają się zwycięzcy ze zwycięzcami, a pokonani z pokonanymi. Początek o godz. 9 i o godzinie 17.

Z meczu o Puchar Polski

Gwardia (Kr.) — Kolejarz W-wa 2:1



Kapitulacja Jurowicza



Kapitulacja Borucza.

Niedzielne echa

We Wrocławiu reprezentacja piłkarska Warszawy pokonała 11-kę Wrocławia 3:1.

W Bydgoszczy reprezentacja tego miasta pokonała reprezentację Poznania 2:0.

W Gdańsku drużyna Budowlanych odniosła zwycięstwo nad Kolejarzem Poznań, który wystąpił w pełnym składzie ligowym 4:3.

W Opolu krakowskie Ogniwo wygrało z Budowlanymi 5:1.

W Zabrze miejscowy Górnik wygrał z krakowskim Ogniwem 3:1.

W Bydgoszczy łódzki Włókniarz wygrał z tamtejszą Stalą 4:3.

W Poznaniu reprezentacja drużyna LZS zremisowała z ligowym CWKS 1:1.

Już jutro ich poznać

Od jutra w ciągu najbliższych kilku dni zapoznać będziemy Czytelników z bohaterami naszej nowej powieści. A trzeba wiedzieć, że galeria bohaterów powieści „Cienie Areny“ jest niezwykle interesująca. Są wśród nich nie tylko ludzie, ale i zwierzęta. Na przykład taki lew Leon... Stop! Jesteśmy stanowczo zbyt gadatliwi... Prezentację bohaterów rozpoczynamy dopiero jutro. A więc do jutra!!!

Przypominamy wszystkim Czytelnikom, że druk nowej fascynującej powieści Piotra Wdzewskiego pt.

„CIENIE ARENY“

której akcja rozgrywa się współcześnie w Łodzi, głównie w środowisku artystów cyrkowych — rozpoczynamy już w najbliższych dniach.

Uzbrojcie się w cierpliwość. — Jeszcze kilka dni!